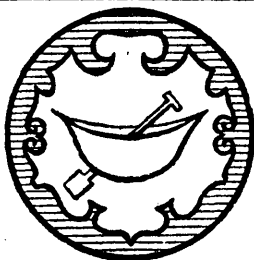


DZIENNIK

ZARZĄDU



M. ŁODZI

Redakcja i administracja
ul. Pomorska 18.

Administracja czynna od godz. 9-12 wp.
Redakcja od godz. 2-3 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . Mk. 600.—
Miesięcznie . „ 200.—

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy (cztery szpalty na stronie) Mk. 30.—Przed tekstem Mk. 100.— za wiersz (dwie szpalty na stronie). Drobne 10 marek za wyraz. Najmniejsze ogłoszenia mk. 100.—

Cena egzemplarza 50 Marek

Nr 19. (135.)

Łódź, wtorek 9 maja 1922 r.

Rok IV.

Powszechne nauczanie.

W sprawie powszechnego nauczania, przesłała nam łaskawie swą odezwę p. Jadwiga Cichlińska, znana działaczka oświatowa, która była jedyną obywatelką w Polsce, która w r. 1905 otworzyła szkołę świecką — wzorową szkołę koedukacyjną.—

Odezwę, jako pochodzącą od osoby, w sprawach oświatowych najbardziej kompetentnej, która życie całe spędziła na walce o oświatę, podajemy poniżej w całości.—

Przerzucając karty: „zarysu rozwoju szkolnego w pięciu województwach b. zaboru rosyjskiego, oraz projektu wprowadzania powszechnego nauczania“ można powziąć mniej więcej dokładne wyobrażenie o tragicznym stanie, w jakim jest obecnie nasza oświata.

Tylko trzecia część dzieci uczęszcza do szkół — pomijając kwestję jakowe one są, a dwie trzecie dzieci wcale nie chodzi do szkoły.

Jaskrawy wyjątek w tym względzie stanowi Łódź, gdzie miasto już wprowadziło u siebie powszechne obowiązkowe nauczanie.

W Warszawie połowa dzieci nie uczęszcza do szkół.

Sprawa ma się lepiej w Poznańskim i Galicji, gdzie już za czasów obcych rządów przeprowadzona była przymusowość szkolnego nauczania.

Już obecnie braknie 44.000 nauczycieli dla szkół powszechnych. Niewola polityczna z ramienia najciemniejszej despotji wykolciła głównie nasz zabór z kolei prawidłowego rozwoju kulturalnego.

Rzecz oczywista ze względów zasady sprawiedliwości nie możemy pozostać w tyle, aby przez to stać się ofiarą apopleksji: musimy wyrównać naszą oświatę z poziomem jej w innych dzielnicach naszych, i z godnością stanąć w szlachetnej rodzinie innych wolnych i cywilizowanych krajów świata, gdy już los szczęśliwego awarankowania nareszcie postawił naród nasz w ich damnym, na czele kulturalnego przewodnictwa kroczącym zastępie.

Myśl wprowadzenia powszechnego nauczania wciąż nartuje w naszym społeczeństwie, budząc ciężkie dręczące wyrzuty sumienia w promieniu odpowiedzialności masowej, obywatelskiej za nieczyszczenie dokąd tej kardynalnej, odziedziczonej po praojcach naszych i również stawianej przez programowe hasła nowych żądań społecznych, wszystkich lewicowych stronnictw i partyj, zasady — udostępnienia oświaty w najszerszym i najgłębszym jej zakresie dla całej powszechności polskiej.

Ziszczenie tak szerokiego planu jest absolutnie niemożliwe przy wybijaniu dzikiego chwastu analfabetycznego, który da się zreasumować w przybliżeniu większą cyfrę od statystycznej 2/3 dzieci uczęszczających do szkół.

Każdy stawia z troską i niepokojem zapytanie: jakim sposobem i jakimi środkami możemy zwyciężyć tak karykaturalny stan rzeczy — tę ciemnotę dachową nie mniej dotkliwą, niż kłeska fizycznej ślepoty.

Oczywista, przede wszystkim że będziemy to mogli osiągnąć przez powszechne nauczanie prywatne; przez szkoły, kursa, pogadanki, odczyty, szkoły fachowe, biblioteki, wycieczki i uprzysiężnienia naszych i zagranicznych zabytków cywilizacyjnych.

Ale skąd wziąć tę kolosalną cyfrę nauczycieli, lokali i środków materialnych?!

To jest szkopał, o który rozbijają się pragnienia nawet najgorętszych zapaleńców ideowych.

A jednak jest tylko jeden zasadniczy kapitał, z którego można zaczerpnąć jak z życiodajnej krynicy wszystkie inne niezbędne w każdej kolosalnej akcji kapitały — to energia, to zapał i wytrwałość, graniczące z ofiarą samozapomnienia się, z ofiarą wielkich chwil obrony własnego społeczeństwa przed największym i najokrutniejszym wrogiem.

Ciemnota to wróg! Ciemnota to wróg z wrogów, bo czyni nasze społeczeństwo słabym w kierunku twórczej, materialnej i duchowej wydajności, oraz niedołącznym w międzypaństwowych i międzycywilizacyjnych stosunkach.

Szkola dla wszystkich musi być i to jaknajrychlejsza!

Wychodząc z założenia, że niema sytuacji bez wyjścia, należy ująć jednolitą myślą plan szerokiej ogarniającej całość akcji i przy orkanowym napięciu powszechnych wysiłków zrealizować ją w życie, a przekonamy się, że rzeczy niemożliwych niema dla społeczeństwa, które z istic obywatelskim przecogromnym zaparciem się i ofiarnością godną prometeuszowego rozmachu z jedną zasadniczą wszechpochtaniającą myślą przewodnią weźmie się do dokonania pomnikowego dzieła — przydania brakującej części społeczeństwa do całości, aby mogła pokłęknać na najczystszych i najsłabszych stopniach sakramentalnych ołtarza oświaty.

W Polsce oświata powinna być najpierwszem i najważnijszem zadaniem społecznego życia, które musi wyrównać potrzeby ducha z niedobytemi fizycznie potrzebami ciała, gdyż duch jak i ciało nie mogą się obyć bez odpowiedniej karmi pod grozą ogólnego skarlenia organizmu społecznego, wykołajenia się kulturalnego i politycznego oraz wszelkiego rodzaju gwałtów zdziwienia posuniętego do terroru, którym się znamionują wszelkie przewroty i rewolucje polityczno-społeczne.

Tu Polska da wykaz, czy rzeczywiście zdolna jest utrzymać się w szeregu pierwszorzędných potęg kulturalnych i politycznych, czy też dźwigać na haniebne miano gnaśnej opieszałości i dojrza. Czy pragnie świadomie i czynnie stanąć po stronie ewolucji, czy bezwarunkowo głową na dół z całego rozmachu runąć na demoniczny chaos rewolucji, która zawsze niesie gwałt, krew, płomień, miliony doraźnych ofiar, padających w zamieszaniu, pastwienie się człowieka nad człowiekiem i reakcję płynącą z wyczerpania po wybuchowem wyładowaniu się energii powszechnej.

Żadne teatralne i kinematograficzne sceny, żadne najpotężniejsze artystyczne pióra i pendzle nie są zdolne odtworzyć tej otchłani tragedji, którą przetrzymać ma każdy kraj, awieńezony męczeństwami rewolucji, tej orkanowej, doprowadzającej do zupełnego fizycznego i moralnego wyczerpania, klęski, przez którą przeszła nieszczęsna Francja i Rosja — ten współdzi-

ki i ciemny kraj, który stał się koźłem ofiarnym na ołtarzu **własnego odkaplenia** za własne błędy.

Więc albo uruchomimy do tej nieodbitej, najważniejszej podstawowej akcji całą platformę kraju i wpręgniemy do niej wszystkich obywateli jak jednego człowieka, jeśli na to zdobędziemy w sobie dosyć świadomej ideowej siły, albo dobrowolnie spowodujemy przyszłą krwawą rewolucję, jako zło konieczne nieuniknione i nieodwrócone, orkan wybuchający katastrofizm pionarów gwałtownych oczyszczających z truciźni zgnilizny padły ludzkie i mogą dokonanego nad powszechnością gwałtu, rozszerzający horyzonty przeżyć.

Więc albo dobrowolne ofiarne zrzeczenie się kulturalnych prerogatyw, całe natężanie energii w kroczeniu naprzód, aby przez bezkrwawe zarządzenia i przewroty prawnie dokonać wielkiego Czynu i rzeczywistego uobywatelnienia wszystkich osobników kraju naszego i uprzyśtępnienia dóbr kulturalnych dla całej powszechności, albo niekzemne miano nam **zdrajcy** sprawy narodowej łącznie ze społeczną, perspektywa nóż, kula, gilotyna, morze krwi i oceany łez... i upiorny odmęt bóla i męczeństwa.

Dosyć okropnego snu, nie zakrywajmy teńszowato oczu na sytuację naszą, dosyć apatii i bierności wobec tego, że pierwszy ogólnoswiatowy szturm zorganizowanego proletariatu — i kraj nasz stanie u gilotyny. Przeto sami dobrowolnie dążmy do pracy kulturalnej, aby ci co stale stwierdzają niesprawiedliwość różnicy panującej między inteligencją i ciemnotą, między warstwami mającemi środki na oświatę i niemającemi ich, nie dokonali swego słusznego rozstrzygnięcia sprawy przemocą i nie wymierzili sobie sprawiedliwości pomimo nas. Tylko przyszłość będzie mogła stwierdzić, czy zamiary nasze przechodzące w czyny pomimo najokrutniejszych niezbędnych wysiłków ogólnych i ofiar indywidualnych, dadzą dostateczne dodatnie rezultaty, ale my możemy zgóry przewidzieć, że z pod nieba nie spadniemy na padły z ikarowo połamanemi skrzydłami, że skutki tak olbrzymiej lieźbnie i przepotężnej ofiarnością pracy muszą być kolosalne.

Na zasadzie praw naukowych da się wywnioskować, że o ile więcej łoży się wysiłku dla przeistoczenia życia grzęznącego obecnie w bezbarwności i zgnębieniu, w wielką przyświecającą ludzkości słońcem braterstwa i sprawiedliwości ideę przyszłości, o ile uprzyśtępnia się dla najszerszego społeczeństwa, najmniejsze skarby, złożone w przybytku kulturalnym, o tyle ono zmieni swę chorobliwie szarą, nikłą barwę na mocną rozstaniecznienia, zdrowia i radości.

Ludzie przeważnie różnią się między sobą stopniem oświaty nie zaś przyrodoznem i bogactwem, które jest jedynie przypadkowym przydatkiem nierównomiernie rozmieszczonych wiekowych oszczędności, płynących z codziennej mrówczej mozolnej pracy muskałów i twórczości indywidualnej dochowo wzrastającej powszechności.

Więc o ile otworzy się swobodny dostęp do skarbów kulturalnych, wnet społeczeństwo ziści w życiu realnem wielką ideę równości, będącą obecnie miną wybuchową we wszystkich ruchach masowych.

Żeby punkt za punktem przejrzeć wszystkie możliwości, mówiąc na korzyść wprowadzenia u nas powszechnego obowiązku szkolnego na całej przestrzeni ziem polskich, tylko kompetentna prawna stanowiąc i stosować może przymus w razie gdy ów obowiązek człowieczy będzie zapoznany każdy posiadający jakąś inicjatywę i projekt, któryby mógł Rząd, samorządy, stowarzyszenia, instytucje, — słowem całe społeczeństwo jako organizacje i jednostki wyzyskać dla najszerszego postawienia

całej tej akcji kulturalnej, która ongi za czasów niewoli naszej była prowadzona ryczałtowo i energicznie, a obecnie przy zmianie Rządu na własny, zamarla zupełnie niemieli.

Ja ze swej strony przedłożę kilka punktów do rozstrzygnięcia przez opinię publiczną, która zwykle wpływa na wszelkie wystąpienia i akcje rządu, samorządu i szerszego społeczeństwa.

Pierwszym punktem naturalnie będzie obowiązek szkolny dzieci od lat 6—14, obowiązek uczenia się w szkole.

Dzieci od 6—8 roku miałyby oczywiście pobierać początki poza szkołą w zakresie minimalnym, jak również analfabeci od lat 12 na kursach dopełniających.

Drugim równoległym nieuniknionym przy zrealizowaniu w naszych warunkach powszechnego nauczania punktem jest obowiązek szkolny w charakterze powszechnego nauczania dla każdego dorosłego, który ma szczególnie sam należeć do odłamu ludzi oświeconych, posiadających większą od umiejętności czytania i pisania wiedzę, co jest niezbędnym wstępem dla otrzymania sakramentu oświaty — obowiązek z którego każdy musiałby się wylegitymować.

Naturalnie niepotrzebne są tu patenty, zatwierdzenia, nawet wiek młody lub starość prócz niedołęstwa zupełnego nie może być przeszkodą w istnieniu tego świętego obowiązku — zawiadomienie odnośnej instytucji zarządzającej tą akcją, że się prowadzi oświatową firmę i podanie sprawozdań wystarczy. Rozkołysanie się biurokracyzmu już obecnie dosyć hamując swobodę i indywidualizację rozwoju oświatowego w powołanych do życia jednostkach oświatowych, skutkiem swego martwego szablonu wszelkich kontroli nakazów i zakazów tamby zrobił jeszcze większą szkodę zahamowania swobody, ruchu nieintensywniejszego wyłączenia wysiłków indywidualnych, gdy tymczasem cała otchłań pracy leży odłożeniem i w tym raczej promieniu należy wyteńczyć wszystkie zbywające od żywej, twórczej akcji siły pedagogiczne oraz w promieniu przygotowania nowych zastępów wykwalifikowanych nauczycieli i pedagogów.

Wystarczy tu najzupełniej obok pewnej wiedzy i umiejętności — dobra wola i szlachetna ofiarność podtrzymywania aspiracjami obowiązku obywatelskiego, aby przyjść z pomocą rządowi i społeczeństwu w znalezieniu kolosalnego zadania państwowego — powszechnego nauczania dzieci w Polsce.

Obowiązek szkolny każdego zmobilizowanego obywatela i obywatelki, którzyby mogli na własną rękę jedno, kilkoro lub gronadę dzieci możliwie najwięcej w zakresie własnej wiadomości nauczyć, przysposobić do szkoły lub nawet aprzystąpić przejście całego kursu szkolnego, z każdym rokiem podlegałyby systematycznemu rozszerzeniu w miarę, aż dostateczna ilość szkół będzie mogła objąć wszystkie dzieci.

Magnackie pałace, dwory, plebanje i inteligencja wiejska i miejska, wszelkiego rodzaju organizacje jak związki, towarzystwa, partje, kółka rolnicze, kooperatywy, spółki, fabryki, instytucje i najenergiczniejsze i najzdolniejsze osobniki mogłyby tu dać miarę i wykaz swej ofiarności, swego poświęcenia i energii.

Trzecim punktem, że prócz ogólnych wydatków państwowych, z których przedewszystkiem lwia część musi być przeznaczona na cele oświatowe, może być włożony osobny podatek szkolny oraz otwarte listy i konta ogólnych dobrowolnych składek na rzecz oświaty, bądź w pieniądzach, bądź w materiałach budowlanych, bądź w rzeczach i zapotrzebowaniu szkolnym, bądź w pracy fizycznej i umysłowej, gdyż nigdy

nie będzie za dużo, ani nawet dosyć środków złożonych na to wielkie dzieło zdrowej, samorządnej twórczości społecznej.

Punkt czwarty. Państwo powinno zasięgnąć miliardowe, długoterminowe pożyczki na rzecz szkolnictwa we wszystkich państwach, które oświadczą się z chęcią przyjścia z pomocą Polsce w tej kolosalnej zadaniowej, jednakowo doniosłej z między państwowego, między partyjnego i międzynarodowego stanowiska sprawie, zwłaszcza w Ameryce, gdzie nasi rodacy bezwarunkowo odpowiedzą nato obywatelskie wezwanie swym ideowym gromadskiem poparciem, gdyż sami żyją w warunkach bardziej normalnych i nie przeszli przez ciężki kłęk politycznych, niewoli wojny i głodu, jakieśmy przebyli ostatnio.

Państwo powinno zaciągnąć też wewnętrzne obowiązkowe pożyczki od miejscowych kapitalistów — bo mamy duże zasoby, leżące obecnie odłogiem przy ogólnej stagnacji, któreby jednak mogły dać najwyższe idealne korzyści na najbardziej owocnym polu ogólnej oświaty i kultury.

Zostaniemy w jednych koszulach, ale zdobędziemy się na największy i najdroższy dar na jaki stać może jakiegokolwiek społeczeństwo — dar możliwie najzapełnionej oświaty dla pozbawionych jej, będziemy magnatami dostojnymi najwytwardszych czasów, czasów nowych, czasów wydajnych i twórczych, magnatami bogatszymi od wszystkich miliardarów i krezasów świata.

Powinno się też wyrównać pensję nauczycieli szkół powszechnych z pensjami nauczycieli szkół średnich, wówczas i więcej nauczycieli pójdzie na to pole pracy i skala ich oświaty będzie wyższa.

Słowem jeśli cała powszechność polska będzie zmobilizowana dla oświaty i budownictwa szkół tak jak się pobiera zaciągi w czasie nadciągającej grozy wojennej, (gdyż kłęk ciemnoty bezwarunkowo musimy traktować jak dzikiego, najzaciętszego wroga z wrogów, w skutkach swych bezwarunkowo niosącego straszną zemstę krajowi), jeśli postawimy całą sprawę na ostrzu wszechobowiązującego każdego obywatela samienia; jeśli staniami do śmiertelnej walki z upośledzeniem własnego społeczeństwa, jak jeden człowiek, wódz i szeregowie razem, arystokrata i parjas, Żyd i Polak, człek utalentowany i skromny pracownik życia, a naturalnie musimy pokonać tego śmiertelnego wroga, musimy złamać jego niszczyielską a kulturalnie doprawiającą nas ekonomicznie, umysłowo i moralnie siłę!

Każdy z nas pamięta tę jutrzenną dobę z niedalekiej przeszłości obcych, w ogień nam rządów, kiedyśmy szli przebojem i zdobyli szanę za szanami my — całe społeczeństwo — myśmy szli mocną, milionową liczbą, a obecnie własnemu krajowi — za własnych rządów — sprzeniewierzyliśmy się i spuściliśmy ramiona do tytanicznych zdolnych wysiłków.

Rząd sam jeden niemocem jest przeprowadzić w możliwie krótkim okresie czasu całą tę obrzydliwą czynność szerokiej oświaty. Mamy rozwiązane dłonie, mamy swobodę ruchu, wolność krzątania się, co przy żywym usposobieniu, wrażliwości, poczuciu obowiązku obywatelskiego i ofiarności naszego rozradowanego szczęściem nowego budownictwa odrodzonej Polski, poniekąd już sprawnego w pracy ideowej społeczeństwa, da możliwość przeprowadzenia całej tej akcji jeszcze energiczniej i owocniej niż dawniej.

Zwłaszcza my inteligencja, my — że tak się wyrażę — arystokracja ducha, my z całą świadomością korzystający z przywilejów wykształcenia i wychowania — jakiegokolwiek kategorii i rodzaju ono w kraju naszym jest — my zaciągnęliśmy honorowe długi przed powszechnością i spłacić je musimy pod groźbą — z jednej strony — infamji słusznie piętnującej nas za dzisiejsze bankructwo beczynności i apatii w przyszłości, o ile nie wło-

żymy wszystkich wysiłków naszych w oświatowe budownictwo, z drągię zaś świadomie spowodujemy ostrość rewolucji, która przyjsię musi tym zaciętsza i zdzieżała, im bardziej są zdzieżałe, ciemne i nasiąknięte w nienawiści swej za upośledzenie i ujarzmienie masy.

Naprzód przeto, obywatele i obywatelki, bo na nas wszystkich zarówno na przywódcach jak i na pospolitych szermierzach leży święty obowiązek zaciągnięcia się w szeregi **wielkiej armji oświatowej**, zdolnej zdruzgotać wrogom dla każdego narodu ciemnotę!..

Naprzód z żywą głęboką wiarą we własne siły i owocne skutki pracy ewolucyjnej dla dobra i szczęścia Polski, z mocnym przekonaniem, że dobrowolnie, ofiarnie złożyć musimy daninę z najpotężniejszego kapitału — duchowego, z którym w zawody iść nie mogą żadne środki materialne, jako niższe i służebne kategorie twórczości człowieczej, jako kategorie tylko li pomocnicze i zależne, a odrazu przeskoczmy na wyższy szczebel kulturalny jedynie dobrowolnem powszechnem naprężeniem sił, nie zaś drogą krwawej rewolucji i terroru — przyznam, ze strony mas, doprowadzonej do ostateczności gnuśną biernością społeczeństwa.

Naprzód idźmy razem, bo oświata jest najobszerniejszą platformą, jedyną w swoim rodzaju, na której można uzgodnić wszystkich, gdzie zmieszczą się bez względu na różnice narodowe, wyznaniowe, partyjno-społeczne i katygorijne wszystkie sfery społeczeństwa.

Złączmy się w tej wielkiej pracy zapomniawszy o demonicznej nienawiści Kainów do Abla, związani jedynie wielkim braterskim uściskiem miłości Człowieka do Człowieka, godnym tej akcji jaką podejmujemy.

Dłoń z dłonią idźmy do szeregów — wszyscy!..

Bracia i Siostry! Rodacy i Rodaczki! Obywatele i Obywatelki!

Niech we własnym promieniu każdy ziści jaknajskrupulatniej i najszerszej ten już uświadomiony przez nas obowiązek!.. Niech przyszłość nie uraga kłatwami swem, a terażniejszość nie piętnuje nienawiścią bratną i groźbą zemsty!

Inteligencja w całości swej (miejska i wiejska, robotnicza i wsiowa) w pierwszym rzędzie niesie odpowiedzialność za niesprawność w stosunku do spełnienia haseł braterstwa! Solidarność w zadość uczynieniu najistotniejszym, najważniejszym, zasadniczym potrzebom ducha!

Do pracy przeto mrówczej, skrzętej, niespożytej, odpowiedzialnej i powszechnej, z której się każdy wykazać musi i dać miarę wartości swej.

Jadwiga Cichińska.

MIECZYŚLAW HERTZ.

Ze statystyki m. Łodzi w trzyleciu 1918-1920.

Elektrownia Łódzka w latach 1918—1920.

Elektrownia gra w życiu gospodarczym b. ważną rolę, znaczenie jej wzrasta w miarę wzrostu ruchu przemysłowego. Z tego względu należy poddać analizie daty, tyżące się elektrowni, tembardziej że analiza ta oświecili dokładnie jeden z ciekawszych objawów życia gospodarczego Niepodległej Polski, t. j. intensywnego budzenia się naszego przemysłu.

Tablice 1, 2, i 3 dadzą dokładny obraz produkcji i konsumpcji siły elektrycznej.

Ogólna suma sprzedanych kilowatów wynosi:

1918	1919	1920
8,832,913	16,841,046	27,068,681

czyli stosunek procentowy przedstawia się w następujący sposób:

100 191 306

Tablice rozróżniają dwa typy konsumentów:

a) energii do światła, b) energii do silników.

Do oświetlenia zużyto kilowatów:

1918	1919	1920
2,862,295	5,034,053	5,132,366

czyli stosunek procentowy przedstawia się w następujący sposób:

100 177 180

Konsumenci energii do światła rozpadają się na 4 grupy, które wliczamy łącznie z ich zużyciem rocznym.

	1918	1919	1920
inst. miejskie	104,173(3,6 ^o / _o) ¹⁾	80,426(1,6 ^o / _o) ²⁾	76,643(1,5 ^o / _o) ³⁾
„ rządowe	392,625(13,6 ^o / _o) ¹⁾	446,309(8,8 ^o / _o) ²⁾	451,801(8,8 ^o / _o) ³⁾
„ prywatne	2,225,744(77,8 ^o / _o) ¹⁾	348,952(86,4 ^o / _o) ²⁾	4,446,315(86,6 ^o / _o) ³⁾
ulice i place	139,753(4,9 ^o / _o) ¹⁾	158.866(3,2 ^o / _o) ²⁾	157,607(3,1 ^o / _o) ³⁾

Daty te wymagają kilku słów wyjaśnień. Zapotrzebowania światła przez osoby prywatne podwoiło się w stosunku do zapotrzebowania w ostatnim roku okupacji, gdy tymczasem instytucje miejskie zmniejszyły zużycie światła, a instytucje rządowe, nie bacząc na znakomite powiększenie się ilości urzędów, wykazują niewielki bardzo przyrost. Ten dziwny fakt, wynikający z powyższego zestawienia, daje się objaśnić zmianą czasu urzędowania, kończącego się o godz 15-ej, gdy tymczasem w 1918 roku urzędowano z przerwą obiadową do godziny 18-ej i dłużej.

Nieznaczny przyrost kilowatów, zużytych do oświetlenia ulic i placów jest oczywistym dowodem braku postępu w tej dziedzinie.

Ilość zużytych kilowatów do silników charakteryzuje dosadnie budzenie się przemysłu łódzkiego.

Do silników sprzedano kilowatów w:

1918	1919	1920
8,832,916	11,806,998	21,936,315

¹⁾ zużycia do oświetlenia w r. 1918.

²⁾ „ „ „ „ 1919.

³⁾ „ „ „ „ 1920.

Daty te muszą ulec korekturze, gdyż w liczbę zużytej siły włączone jest zapotrzebowanie dla kolejek elektrycznych i dla motorów studziennych; po wyłączeniu tych 2 ch pozycji będziemy mogli stworzyć sobie dokładny obraz wzrostu konsumpcji elektryczności w przemyśle. Elektrownia nie prowadzi statystyki zużycia siły dla studzien, przypuszczalnie nie są to duże ilości, wskutek czego uwzględnienie tylko użycia elektryczności przez kolejki podjazdowe nie wpłynie ujemnie na dokładność obrazu.

Kolejki zużyły kilowatów w:

1918	1919	1920
2,555,676	2,007,638	1,885,382

czyli przemysł spożył w:

1918	1919	1920
6,277,240	9,799,360	20,050,933

czyli w stosunku procentowym:

100 156 320

Daty te są wprost imponujące: świadczą one o budzeniu się przemysłu łódzkiego i o intensywnem dążeniu do rozkwitu przedwojennego.

W zakończeniu zaznaczam, że zużycie elektryczności w roku 1913 wynosiło 38,000,000 kilowatów z czego poszło na:

oświetlenia ulic 244,180 czyli w 1920 mniej o 86,523 kilow.
 prywatni odbiorcy 3438,144 " " " więcej o 1,013,171 "
 tramwaje i elektrownia

1,252,785 czyli w 1920 więcej o 632,537 kilow.

na silniki 38,069,941 kil. czyli w 1920 mniej o 13,019,008 kilow.

W 1921 rok elektrownia dostarczyła dla oświetlenia ulic 137,051 kil. dla prywatnych konsumentów 5,691,366 kil. dla silników fabrycznych 30,101,550 kil. dla 10,050,622 kl. t. j. więcej niż w 1920 roku, t. j. prawie o 50 proc. więcej.

Widzimy, że zużycie siły elektrycznej dla przemysłu robi dalsze postępy, a byłyby one stanowczo znaczne, gdyby nie przeszkody natury technicznej, które zostaną usunięte przez powiększenie ilości turbin w elektrowni.

Dział sprawozdawczy.

Sprawozdanie lekarza weterynarii J. Stoianowskiego z delegacji na ogólne Zgromadzenie członków Komitetu Chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 11 marca r. b. w Warszawie przy ul. Elektoralnej 2.

W wyżej oznaczonym dniu odbyły się dwa posiedzenia członków Ko-

mitetu Chłodnictwa w Warszawie o godzinie 11 rano i drugie o 6-cj wiecz. Pierwsze posiedzenie było poświęcone sprawom objętym porządkiem dziennym, na drugim zaś był rozpatrywany projekt ustawy Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie udzielenia pewnemu konsorcjum wyłącznego prawa na eksploatację handlową składów i wagonów chłodni w Polsce oraz szereg spraw

poraszonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wyszczególnionych w załączonym odpisie tego Min. do Komitetu Chłodn. za No. 6452. Posiedzenie zajął prezes Komitetu p. Gościński i udzielił głosu generalnemu sekretarzowi Komitetu p. inż. Sokołowskiemu, który odczytał sprawozdanie z działalności Komitetu za r. ubiegły w streszczeniu następującem: w roku sprawozdawczym było 18-tu członków Komitetu; zarząd odbył 6 posiedzeń, na których rozpatrywał wnioski, opracowane przez generalnego sekretarza na konferencjach firm i osób zainteresowanych, dotyczące zastosowania sztucznego zimna w handlu artykułami spożywczymi i udzielania koncesji na budowę składów i wagonów chłodni. Zarząd odbył konferencję w Ministerstwie Kolei Żelaznych w sprawie ulepszenia warunków transportowania artykułów spożywczych, co mogłoby się przyczynić do ulepszenia handlu temi artykułami. Ministerstwo Kolei Żelaznych obiecało usunąć wszelkie niedomagania w tra sportowania wspomnianemi art. Następnie uzyskano audjencję w Ministerstwie Skarbu w sprawie udzielenia Komitetowi subwencji. Ministerstwo Skarbu odmówiło prośbie Zarządu Komitetu. Zatem wydrakowano w pismach szereg artykułów i komunikatów o chłodnictwie i o korzyściach, wpływających z zastosowania sztucznego zimna. Sekretarz generalny wygłosił w roku sprawozdawczym 6 odczytów w Poznaniu, Bielsku, Krakowie, Lwowie i Warszawie na temat: „Chłodnictwo i jego znaczenie w życiu ekonomicznem Polski”. Co się tyczy planu działalności Kom., składek członkowskich oraz budżeta w r. 1922, to uchwalono całkowicie projekt Zarządu w tej sprawie, załączony przy niniejszym sprawozdaniu, przyczem odnośnie składek apoważniono Zarząd do ich redukcji w razie potrzeby. Następnie przyjęto nowych członków w liczbie 42, których cyfra obecnie wynosi 60 osób, a miano-

wicie: od różnych Ministerstw 6, od Magistratów i Stowarzyszeń 2, od organizacyj bankowych i firm 31 i osób prywatnych 11. Przeprowadzone zatym wybory do Zarządu Kom. dały następujące rezultaty; na prezesa powołany został p. Gościński, na 2 wiceprezesów wybrano pp. Mikołowskiego — Pomorskiego i Dzierżgowskiego, sekretarzem generalnym został inż. Sokołowski na członków Komitetu wybrani zostali pp.: Czarnecki, Mierzejewski, Basiński i delegat Magistratu m. Warszawy, do Komisji rewizyjnej weszli pp. Wysokiński, Karopatwiński, Rogowicz i Mayzel. We wnioskach wolnych podniesiono sprawę organizacji nadzoru nad instalacjami chłodniczymi i ułożenia słowniczka polskich wyrazów technicznych, mających zastosowanie w chłodnictwie. Po wymianie zdań w tych sprawach uproszono Zarząd do zorganizowania biura porad technicznych, w zastosowaniu do instalacyj chłodniczych, a odnośnie słowniczka wybrano Komisję, składającą się z pp: Leparskiego, Rodowicza i Sokołowskiego, któraby w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Techników w Warszawie ułożyła projektowany słownik. Na tym pierwsze posiedzenie zamknięto.

Drugie posiedzenie, jak wyżej wspomniano, poświęcono rozpatrzeniu projektu ustawy, wypracowanej przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu w sprawie udzielenia koncesji na zasadach wyłączności na prawo eksploatacji handlowej składów i wagonów chłodni w Polsce oraz spraw chłodnictwa, poraszonych przez Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Rozpatrywanie tych spraw wywołało szczegółową dyskusję. Większość mówców wypowiedziała się przeciwko nadawaniu zainteresowanym towarzystwom polskim lub zagranicznym prawa drogą koncesji na wyłączną eksploatację w Polsce składów i wagonów chłodni i ich budowę, dowodząc szkodliwości takiego projektu dla kraju głównie z tego powodu,

że koncesjonowane towarzystwo mogłoby zmonopolizować handel artykułami spożywczymi w kraju, mając monopol na chłódnię. Po wyczerpującej wymianie zdań w tych sprawach, poruszonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zebrani wyrazili następującą opinię:

1. ogólne zebranie członków Komitetu Chłód. uważa rozwój chłódnictwa dla Polski, produkującej znaczne ilości środków spożywczych, za rzecz pilną i niecierpiącą zwłoki,

2. budowa składów chłódni i wagonów chłódni dla zadośćuczynienia potrzebom Polski oraz ich eksploatacja może się odbywać tylko na zasadach wolnej konkurencji.

3. Ze względu na potrzebne do budowy w obecnych warunkach b. znaczne kapitały i niski stan polskiej waluty należy przyciągnąć kapitały zagraniczne o mocnej walucie, przy czym firmom zagranicznym ewentualnie polskim, podejmującym się budowy chłódni udzielić na drodze ustawowej ulg i przywilejów w dziedzinie celowej, podatkowej, kredytowej, transportowej i innych w celu zachęcenia ich do zakładania w Polsce instalacji chłódniczych.

4. Uznać projekt ustawy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nadający prawo eksploatacji handlowej składów i wagonów chłódni w Polsce na zasadach wyłączności, za nie wskazany.

Lekarz weterynarii

(—) **J. Stojanowski.**

Łódź, dnia 10 kwietnia 1922 roku.

Obwieszczenia i okólniki.

Okólnik № 16.

W wykonaniu uchwały Magistratu № 426 z dnia 25 kwietnia 1922 roku niniejszym zawiadamia się, że wysokość mnożnika na m. kwiecień oraz narazie na m. maj 1922 roku ustalona została na 2437 punktów.—

Wobec powyższego:

I. wszyscy pracownicy miejscy winni otrzymywać, poczynając od dnia 1 kwietnia 1922 roku, wynagrodzenie według niżej podanych stawek:

a) urzędnicy etatowi i nietatowi:		po marek	mies.
klasy V (XII kateg.)		44.366.—	
" IV (XI)	"	49.730.—	"
" III (X)	"	55.800.—	"
" IV (IX)	"	61.238.—	"
" IIa (VIII)	"	66.920.—	"
" I (VII)	"	73.065.—	"
" Ia (VI)	"	77.968.—	"
" A (V)	"	83.749.—	"
" A (IV)	"	88.900.—	"
" A (III)	"	97.043.—	"
" A (II)	"	105.994.—	"
" A (I)	"	116.652.—	"

b) oficjaliści:

kategori	I	po mk.	44.366.—	"
"	II	"	49.730.—	"
"	III	"	55.800.—	"
"	IV	"	61.238.—	"
"	V	"	66.870.—	"

c) Robotnicy niewykwalifikowani po mk. 1775.— dziennie, rzemieślnicy po mk. 2440.— dziennie, woźni po mk. 1775.— dziennie (na 30 dni w miesiącu),
praktykanci biurówi 1420.— dziennie
starsi gońcy 1065.— "
gońcy 710.— "
sprzątaczkę po 1775.— ewent. po mk. 1200.—

II. Wynagrodzenie dzien. ewent. miesięczne pracowników Wydziału Budownictwa, Wydziału Gospodarczego i Oddziału Plantacji Miejskich oraz instytucji Wydziału Zdrowotności Publicznej i Wydziału Opieki Społecznej ew. wszystkich innych pracowników, nie dających się podciągnąć pod wyżej wymienione kategorie, winno być podwyższone z dniem 1 kwietnia 1922 roku o 20%, biorąc za podstawę pobory z m. marca 1922 roku.

III. Dodatki rodzinne należy asygnować wszystkim pracownikom miejskim w wysokości mk. 9.748.— na małą rodzinę (1 dziecko, żona, 2 dzieci, żona i 1 dziecko), marek

17.059.— na średnią (3 dzieci i żona, 4 dzieci 3 dzieci i żona) i m. 24.370.— na dużą rodzinę (3 dzieci, żona i 4 dzieci, 6 dzieci, żona i 5 dzieci).

IV. Dodatki funkcyjne za kierownictwo dla urzędników I kategorii wynosić będą miesięcznie kwotę mk. 38.992.—, dla urzędników II i III kategorii — mk. 29.245.—, zaś dla urzędników IV i V kategorii — mk. 19.496.—

V. Wysokość dodatku za wysługę lat oraz dodatku za studia wyższą określa załączona do niniejszego tabeli.

W m. maju 1922 roku winni wszyscy pracownicy miejscy otrzymywać pobory według nowych, wyżej podanych stawek różnicę zaś za m. kwiecień 1922 roku — otrzymać w czasie od dnia 1 do 6 maja 1922 r. włącznie.—

Wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie Oddział do spraw personalnych Wydziału Prezydjalnego.

Prezydent (—) Rzewski.

Dyrektor
Zarządu Głównego

w. z.

(—) M. Kalinowski.

Zarządzenia władz naczelných.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1921 r. w przedmiocie statystyki strajków i lokautów.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 21 października 1911 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dzien. Ustaw Rz. P. z 1919 r. nr. 83, poz. 464) Rada Ministrów zarządza, co następuje:

§ 1. Władze wskazane § 2 niniejszego rozporządzenia, obowiązane są donieść Głównemu Urzędowi Statystycznemu przy ażejciu wydanych w tym celu przez ten urząd kwestjonariuszów o wszelkich wypadkach zbiorowego zawieszenia pracy, spowodowanych bądź przez pracowników

(strajk), bądź też przez pracodawców (lokaut). Kwestjonariusze te, po należytem ich wypełnieniu, powinny być przesłane najpóźniej w dwadzieścia dni po zakończeniu strajka, względnie lokauta, bezpośrednio Głównemu Urzędowi Statystycznemu.

§ 2. Obowiązek donoszenia o strajkach, względnie lokautach, ciąży na:

a) inspektorach pracy, względnie w byłej dzielnicy pruskiej inspektorach przemysłowych, w stosunku do strajków i lokautów w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, wszelkiego rodzaju (rolniczych, przemysłowych, handlowych, transportowych i t. p.) oraz w stosunku do strajków w innych zakładach i przedsiębiorstwach, o ile inspektorzy pracy brali udział w załatwieniu odnośnego zatargu, jako rozjemcy lub pośrednicy:

b) urzędach górniczych — w stosunku do strajków w górnictwie;

c) odpowiednich urzędach Ministerstwa Robót Publicznych — w stosunku do strajków w żegludze państwowej i państwowych urzędach portowych;

d) odpowiednich dyrekcjach kolejowych — w stosunku do strajków na kolejach żelaznych państwowych;

e) odpowiednich urzędach wojskowych — w stosunku do strajków na państwowych zakładach wojskowych;

f) odpowiednich urzędach komunalnych — w stosunku do strajków w zakładach komunalnych.

g) władz i urzędach państwowych, nie wyszczególnionych w punktach b, c, d i e niniejszego artykuła w stosunku do strajków w zakładach i przedsiębiorstwach im bezpośrednio podległych:

§ 3. Wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa prywatne, zatrudniające przynajmniej 5 pracowników najemnych, obowiązane są w każdym wypadku strajka lub lokauta przesyłać do właściwego inspektora pracy następujące zawiadomienie:

a) pierwsze zawiadomienie natychmiast po wybuchu strajka, wz-

głędnie lokata, z podaniem daty wybuchu zatargu i liczby pracowników, którzy pracę przerwali, (mężczyzn, kobiet i młodocianych);

b) drugie zawiadomienie natychmiast po ukończeniu zatargu z podaniem daty ponownego podjęcia pracy, względnie daty, od której zatarg należy uważać za zakończony.

Jeżeli pracownicy nie jednocześnie przerwali pracę lub nie jednocześnie przystąpili po ukończeniu zatargu do pracy, należy w drugim zawiadomieniu podać datę przerwania, względnie ponownego przystąpienia do pracy poszczególnych grup pracowników, podając liczby pracowników, nie pracujących w poszczególnych okresach czasu.

§ 4. Na żądanie inspektorów pracy względnie inspektorów przemysłowych, właściele, względnie kierownicy gospodarstw, zakładów i przedsiębiorstw, wymienionych w ustępie 1, § 3, są obowiązani udzielić wszelkich informacji o każdym strajku, względnie lokaucie w podległych im zakładach, w szczególności udzielać odpisów żądań pracowników, zgłoszonych na piśmie, oraz odpisów umów, zawartych z wyniku zatargu.

§ 5. Właściele, względnie kierownicy gospodarstw, zakładów i przedsiębiorstw, wymienionych w ustępie 1, § 3, na wypadek niezastosowania się do przepisów §§ 3 i 4 niniejszego rozporządzenia lub podawania danych świadomie nieprawdziwych podlegają karze do wysokości przewidzianej w art. 5 ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej. Kary te wymierza starosta. Od orzeczenia starosty służy odwołanie według obowiązujących przepisów, w szczególności w b. dzielnicy praskiej mają odpowiednie zastosowanie przepisy ustawy o wydawaniu policyjnych rozporządzeń karnych w sprawach o wykroczenia z dnia 23 kwietnia 1883 r. (Zb. Ustaw strona 65), z wyjątkiem przepisu ustępu 3, c 1, ustawy.

§ 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się dyrektorom Głównego Urzędu Statystycznego.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:

(—) Witos.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przesłała Magistratowi m. Łodzi okólnikową odezwę władz wyżej wskazanej instytucji, którą to odezwę poniżej przytaczamy.

Społeczeństwo składa się nie z jednostek luźnych, nie z cząstek, powiązanych ze sobą jedynie mechanicznie, lecz przeciwnie stanowi zbiorowisko istot myślących, przejętych troską dobrą, wspólnego na gruncie współzycia i świadczenia wzajemnych usług.

Im stopień cywilizacji jest wyższy, tem więcej wyraźną staje się łączność na solidarności opartą, tem więcej, zastosowania znajduje samopomoc obywatelska i poświęcenie się.

Człowiek pojedynczy, pozostawiony od daty przyjscia swego na świat losowi własnemu, nie mógłby sprostać ciężarom życia, gdyby nie miał w zaraniu swego istnienia zapewnionej sobie opieki rodzicielskiej, a następnie — w latach późniejszych — współpracy i pomocy tego środowiska, które-

mu sam też świadczy wiele przysług i od którego na prawach wzajemności czerpie korzyści i plody pracy innych.

Gdyby przeto jeonostce wypadło na barkach własnych dźwigać wszelkie przeciwności losu, ugięłaby się ona pod lada ciężarem, egzystencję swoją na poważne szkody wystawiając.

Nigdzie w sposób jaskrawszy nie występuje potęga idei samopomocy społecznej, jak w organizacji ubezpieczeniowej, osłaniającej opłatami reszty stowarzyszonych, szczególnie jednostki od klęski żywiołowej.

Wszak łatwo zrozumieć, iż pojedynczy człowiek, gdyby zapragnął zabezpieczyć się od ognia, gradu czy innej szkody losowej jedynie zasobami własnymi, czyli bez podziału tego niebezpieczeństwa na innych, musiałby wówczas stale trzymać w rezerwie unieruchomioną wartość pieniężną swego mienia, by móc po klęsce odtworzyć swe zniszczone przedmioty, gdy tymczasem przez ubezpieczenie w zespole z innymi wpłaca on do wspólnej z nimi kasy zaledwie odrobinę wartości swego mienia, a na wypadek szkody otrzymuje jej cały równoważnik. Innemi słowy, przez zrzeszenie się na podłożu wspólnych potrzeb i interesów osiąga jednostka wyrównanie swe szkody, przez rozłożenie jej rozmiarów na tysiące innych jednostek, solidarnie między sobą powiązanych odpowiedzialnością, wzajemną.

Nieszczęście i bliźniego, a jest nim niewątpliwie każdy wypadek losowy, czy będzie nim pożar, czy też grad, powódź lub kalectwo, nie powinno służyć dla przedsiębiorcy i pośrednika na źródło zysku, czyli za podstawę do robienia interesów.

To też w miarę wzrostu świadomości w społeczeństwie, spostrzegamy wielce pożądany objaw, iż ubezpieczenia od szkód chętnie przechodzą na tory organizacji samopomocy społecznej, a zakłady ubezpieczeń wzajemnych, jako wielkie kooperatywy dosięgają poważnego rozkwitu i u nas i na Zachodzie.

Zakład ubezpieczeń publicznych — Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, jest, jak głosi 1-szy artykuł Ustawy Sejmowej z dnia 23 czerwca 1921 r. „instytucją samorządową, opartą na zasadach wzajemności, mającą na celu dobro publiczne nie zaś osiągnięcie zysków.”

Pod tym sztandarem służby publicznej, po 119 latach swego istnienia, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych wkracza na nowe szlaki swego rozwoju, rozciągając swą działalność na tereny inne odrodzonej Ojczyzny, a w dniu 23 kwietnia roku bieżącego uroczyście obchodząc 120-lecie swego istnienia.

Gdy wśród oparów sześćioletniej wojny i wszelkich z nią związanych rozluźnień ustroju gospodarczego i społecznego, zapanował czasowo w Polsce wyuzdany egoizm, połączony z gonitwą za zyskiem i wyzyskiem, a spekulacja bezkarnie panoszy się wokół, powołany zostaje do życia na mocnych podstawach organizacyjnych ustrój, mający na celu dobro publiczne, bowiem wszelkie dochody osiągnięte ze swej działalności przekazują na cele użyteczności społecznej.

Dość przytoczyć fakt, że Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w roku 1921 (po wypłaceniu odszkodowań pogorzeliowych i pokryciu kosztów administracyjnych) wyasygnowała jeszcze na cele kulturalno-społeczne, a przeważnie na organizację ochotniczych straży ogniowych przeszło 18.000.000 mk.

Oparta o samorządy, powołująca do kontroli swej działalności sąmym ubezpieczeniowych (radców ubezpieczeniowych i Radę Nadzorczą z pośród nich wyłonioną), a od czynności wykonawczych czerpiąc odpowiedzialność siły (taksatorów) ze społeczeństwa, z utrzymywaniem koniecznej liczby

urzędników jedynie do najniezbędniejszych funkcji ściśle zawodowych, — Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przeistoczyła się w wielką kooperatywę, zrzeszając co najmniej dwa miliony ubezpieczonych w wielki łańcuch solidarnej samopomocy i odpowiedzialności.

Dzięki tym właśnie podstawowym założeniom i trwałym podwalinom finansowym przy wielkiem i rozmaiconym rozłożeniu niebezpieczeństwa na rozległe tereny i rozprnszone przedmioty, może Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zapewnić wszystkim swym ubezpieczeniom:

- 1) niewygórowane taryfy i niskie koszty administracyjne;
- 2) najzupełniejszą rękojmię dochowania przyjętych na się zobowiązań przy przeszło miliardowym zbiorze składki i stosowaniu rozgałęzionej reasekuracji,
- 3) zupełne zaufanie do kierunku instytucji, wolnego od jakiegokolwiek bądź hazardu ispekulacji.

Sam już fakt, iż instytucja ta nie ma w sobie domieszki obcych kapitałów i wpływów, iż sami stowarzyszeni czuwają nad jej działalnością i rozwojem, iż ogarnia ona wszystkie warstwy narodu i temuż na cele użyteczności społecznej przekazuje z mocy Ustawy Sejmowej swe dochody, powinno torować tej Instytucji drogę dla dalszego rozkwitu, opartego na zaufaniu wszystkich ubezpieczonych, mienie swe opiece Instytucji powierzających.

Niech tą myślą przewodnią kierowani wszyscy, których współpraca ustawowo powiązana jest z aparatem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, zechcą przejąć się troską o pogłębienie swych obowiązków obywatelskich w zakresie zadań Instytucji, łączącej w swej organizacji zarówno władze samorządowe (sejmiki, gminy i magistraty), jako też radców ubezpieczeniowych oraz urzędników i taksatorów.

Zarząd Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, fachowo jedynie odpowiedzialny za wyniki jej działalności, pragnie we wszystkich swych krokach i zarządzeniach przy wykonaniu Ustawy Sejmowej kierować się poczuciem dobra publicznego, celem jego osiągnięcia pozwala sobie okólnikowo odwołać się do czynników, mających wpływ na Instytucję z prośbą następującą:

A. Władze Samorządowe (Pp. Prezydenci miast, Przewodniczący Wydziałów Powiatowych, Burmistrzowie i Wójci) łaskawie nie odmówią swych wpływów, iżby samorządowa Instytucja, jaką jest Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, doznała życzliwego poparcia na terenie poszczególnego miasta lub gminy, a ogół miejscowy był uświadomiony co do zadań i zakresu działania Instytucji. Wzmocnienie idei samorządowej i solidarności społecznej znajdzie dla się wdzięczne pole do rozkwitu na gruncie Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

B. Pp. Radcowie Ubezpieczeniowi świeżo powołani z wyborów przez miasta w sejmiki w Kongresówce (dalsze wybory na terenach innych nastąpią i najbliższej przyszłości) raczą łaskawie roztoczyć swą kontrolę i nadzór społeczny, iżby potrzeby ubezpieczonych załatwiane były przez miejscowe organy Instytucji szybko, sprawnie i ku zadowoleniu ludności, pozyskując jej uznanie i zaufanie.

C. Pp. Urzędnicy, zarówno Kierownicy Oddziałów, jako też Inspektorowie i Referenci niech stale mają na myśli, iż obowiązkiem ich jest bezstronna a rzetelna praca na pożytek społeczeństwa, którego dobru mają służyć z największą godnością własną i poszanowaniem interesów i spraw załatwianych. Słowność, terminowość, gorliwość i pośpiech w pracy niech będą drogowskazem dla całego zespołu pracowników zarówno Głównego Zarządu w Warszawie, jako też Oddziałów na prowincji. Żadna sprawa

wa nie powinna być nacechowana sztywnością biurokratyczną, a zamiast niej przebijać powinien obywatelski duch poczucia obowiązku społecznego wzmocniony stałą troską o rozwój i rozkwit Instytucji na gruncie dobra ubezpieczonych.

D. Pp. Taksatorzy zarówno po miastach, jak i po wsiach niech dołączają ustawicznie starań o odręczne, wprost natychmiastowe załatwianie zgłaszanych wniosków, iżby ubezpieczeni nie byli pozostawiani przez dłuższy czas w niepewności co do ubezpieczenia ich mienia.

Pp. Taksatorzy, jako najdalsze posterunki, wysunięte już w same środowiska ubezpieczonych, winni być najlepszymi przyjacielmi Instytucji, stale dbając o jej dobre imię i zaufanie u społeczeństwa.

* * *

Na progu nowej organizacji Instytucji władze jej poczytują za konieczne podzielić się temi myślami ze wszystkimi Panami, mającymi pośredni lub bezpośredni wpływ na życie i działalność Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, bowiem tylko wysiłkami łącznemi, tylko solidarną współpracą i zrozumieniem wspólnych dążeń osiągnie ta instytucja swój cel, który wszystkim obywatelom jednako przyświecać powinien.

Prezes Zarządu: B. Chomicz.

Prezes Rady Nadzorczej:
H. Kondratowicz.

Z życia miast polskich.

Rozbudowa m. Siedlec.

Siedlecka Rada miejska upoważniła Magistrat do złożenia okręgowemu Urzędowi ziemskiemu wniosku o przymusowym wykupie zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej na cele rozbudowy m. Siedlec nieruchomości, znanej pod nazwą potoczna „Stara wieś poduchowna”. Teren ten obejmuje obszar około 29 hektarów.

Kursy autobusów.

Magistrat m. Warszawy postanowił przywrócić na okres letni od 1-go maja do 1-go listopada r. b. dawny przebieg linii autobusowych z punktem końcowym dla linii № 1, 2 i 3 od Placu Zamkowego i dla linii № 4 od Dworca Głównego.

Oczyszczenie Warszawa.

Czyszczenie miasta z pomocą sił łoboru miejskiego, sił pomocniczych

zaangażowanych przez zarząd miasta i więźniów odbywa się w ostatnich dniach coraz energiczniej.

Jedną z wielkich trudności, na jakie napotyka czyszczenie, jest niemożność równoczesnego polewania ulic, do czego miasto nie posiada potrzebnych przyborów. Zakup ich byłby lekkomyślnym i nieprodukcyjnym wydatkowaniem milionowych sum, ponieważ po zakończeniu strajku dozorców domowych narzędzia te stałyby się bezażyteczne. Natomiast w ostatnich dniach zwiększono liczbę wozów, aby przyspieszyć usuwanie zmiotków i zapobiedz rozpraszaniu ich przez wiatr.

Miarą ogromnych kosztów, jakie miasto ponosi na czyszczenie, może być to, że obecnie jest zajętych pracą 700 ludzi, płatnych po 1200 mk. dziennie. Liczba wozów, wywożących śmiecie dojdzie niebawem do 100.

Opłaty za przedsięwzięte obecnie czyszczenie będą ściągane od właścicieli domów na podstawie uchwały Rady miejskiej, która niezwłocznie, po ponownym zebraniu się, będzie musiała zająć się tą sprawą. Niestety, Rada ciągle jeszcze zebrać się nie może wobec tego, że przed-

łażenie kadencji nie zostało dotychczas urzędowo ogłoszone, chociaż dotycząca ustawa sejmowa została uchwalona jeszcze d. 28 marca,

a już w d. 31 marca została przesyłana z kancelarii Sejmu do prezydentom Rady ministrów celem zamieszczenia w „Dzienniku Ustaw“.

Treść numeru 19-ego:

Powszechne nauczanie.

Ze statystyki m. Łodzi w trzyleciu 1918-1920: Elektrownia Łódzka w latach 1918 -- 1920.

Dział Sprawozdawczy.

Sprawozdanie lekarza weterynarii J. Stojanowskiego z delegacji na ogólne zgromadzenie członków Komitetu Chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 11 marca r. b. w Warszawie przy ul. Elektoralnej № 2.

Obwieszczenia i okólniki.

Okólnik № 16 w sprawie mnożnika 1:1a m. maj.

Zarządzenia Władz Naczelnych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1921 r. w przedmiocie statystyki strajków i lokautów.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.

Z życia miast polskich.

Licytacje przymusowe.

Dnia 10 maja 1922 r. od godz. 9-ej rano odbędą się licytacje przy ulicy Wólczańskiej Nr. 27, zegar i stół.

Ogłoszenie.

Przymusowe bezpłatne szczepienie ospy ochronnej

Wydział Zdrowotności Publicznej niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że przymusowe bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom urodzonym w roku 1921 oraz dzieciom starszym, nie mającym dotąd ospy zaszczepionej, odbędzie się w dniach 11-go, 12-go i 13-go maja r. b. w godzinach od 8-mej rano do 2-giej po południu w następujących punktach miasta: Plac Wolności 14 — w podwórzu, Suwalska 1 — ambulatorjum, park Źródliko przy Wodnym Rynku i Milsza 51.

Osoby, które nie otrzymały wezwania z Magistratu, mogą się zgłosić również, gdyż wezwania w dalszym ciągu wydawane będą na miejscu.

Uchylenie się od obowiązku szczepienia bez ważnego powodu pociąga za sobą karę grzywnien do 200 złotych polskich lub karę aresztu do dni 14-tu. —

Magistrat

Wydział Zdrowotności Publicznej

Łódź, dnia 4 maja 1922 r.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbite w tłoczni B-ci Holcman w Łodzi ul. Zawadzka № 7.